Ner 67. ROK 1835. PONIEDZIAŁEK 23 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Katarzyny Szwedz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Czeimisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	7, 668	† 0, 7	1, 90	Żaden	Pochmurno	
22 12	7, 574	† 4, 0	1, 34	Pn. Zachodni słaby	" "	
3	7, 498	† 4, 1	1, 16	Północny słaby	" "	
9	7, 615	† 1, 2	1, 31	" "	" "	

Część Urzędowa.

Nro 994.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Prostując pomyłkę jaka się wcisnęła w obwieszczenie licytacyi w terminie dnia 26 b. m. i r. w Biórze Wydziału Dochodow Publicznych i Skarbu odbyć się mającey na wydzierżawienie browarów królewskich, a mianowicie co do iłości vadium, Wydział donosi że nie złp. 34 lecz złp. 341 chęć licytowania mający, winni będą złożyć na vadium.

Kraków 20 Marca 1835.

Senator Prezydujący
X. BYSTRZONOWSKI.
Nowakowski Sekr. Wydz.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

PARYŻ 9 Marca. Dziś po południu rozchodziła się powszechna wieść, że nowy gabinet, (w sposobie jaki umieściliśmy z gazety pruskiey stanu N. 72) stanowczo został urządzony, i że wiadomość o tém, przez telegraf posłaną została do Strażburga. (Tak było w rzeczy samey.) Tymczasem dzisiejsze dzienniki zawierają oznaymienia, z którychby wnosić można, że znowu ta kombinacya napowrot się rozchwiała.

Konstytucyonista utrzymuje, że Anglija podeyrzliwem okiem patrzała zawsze na stosunki przyjacielskie Francyi z Ameryką północną i że takowe skrycie zamieszać usiłuje, obawiając się, że to przymierze, mogłoby kiedyś zadać potężny cios marynarce angielskiey.— Jakkolwiek bądź, to pewna, że Anglija i Francya, pod względem dzisieyszych swych zasad politycznych, mogą jeszcze długi czas bydź z sobą w dobrey harmonii, ale pod względem reszty widoków, przy każdey lepszey sposobności, Anglija będzie pierwszą, która Francyi odstąpi.

Dzienniki francuskie napełnione są rozumowaniami z powodu skonu N. Cesarza Franciszka, które wszakże skończą się niezawodnie na papierze, tak jak tysiące innych, mianowicie o teraźnieyszym parlamencie angielskim i izbie deputowanych.

Dnia 10 *Marca.* Wczoray marszałek Soult miał naradę z królem. Pan Guizot, który od niejakiego czasu niepokazywał się w Tullierijach, przybył tam także z Panem Duchatel. — Nakoniec i reszta ministrów, byli jeden po drugim przyjmowani; poczém marszałek Gerard miał długą rozmowę z królem.

Nie podpada już dziś wątpliwości, że stanowcze urządzenie gabinetu, o którém właśnie wiadomość posłaną była do Strażburga

przez telegraf, późniey się całkiem rozbiło, i że tym sposobem nowe to ministerstwo było tego rodzaju, jak we Francyi zowią: *un ministrère mort-né*, (ministerstwo które się już nieżywém urodziło.) Teraz znowu otwarte rozległe pole domysłom dziennikarskim, które jedne drugim przeciwne, na nic by się nieprzydało powtarzać. Z tém wszystkiém, gdy wczoray deputacya izby, przedstawiała królowi rozmaite uchwalone projekta do prawa tyczące się mieyscowości, monarcha wyrzekł te słowa: *»Moi Panowie! Mam się za szczęśliwego, że znayduję sposobność, w którey mogę dać poznać reprezentantom izby, jak dalece przezorność jey cenić umiem, z jaką zeszłey soboty przystępowała do dzieła, gdy wnosiła zapytania*, (rozumie się z powodu nieutworzenia jeszcze nowego gabinetu) *któreby jeszcze bardziey kłopot nasz pomnożyły; a kłopot ten jest wielki. Przymuszony iestem dawać opór namiętnościom politycznym, i zarazem osobistą obawę niektórych mężów pokonywać, którzy się wzdrygają przyjąć na siebie za nadto wielki ciężar ministerstwa. Mam atoli nadzieję, że nakoniec zwyciężemy wszelkie trudności; w każdym jednak razie możecie WWPanowie bydź pewni, że wreszcie takie tylko ministerstwo bydź musi, które większość izby reprezentować będzie mogło.»* Odpowiedź ta, jeżeli jest prawdziwą, daje powód do słusznego mniemania, że wdanie się takowe izb, uważa tylko monarcha za nową przeszkodę.

Zgromadzenia wielu deputowanych odbywają się ciągle, i dziś nawet, w sali konferencyjney. Panującém życzeniem oczekiwań ma bydź to: ażeby zaniechać ubocznych wyzywań do ministrów, a natomiast uchwalić adress do króla, celem wyrażenia mu głębokiego smutku reprezentantów Francyi, z powodu tak niesłychanego przedłużania się anarchii ministeryalney, i uprazzać Go, ażeby porozumieniem się z większością izby, raczył temu koniec położyć.

Zdobycie *Los Arcos* ,przez karlistów w Hiszpanii, niebyło tak niekorzystne dla krystynow, jak dzienniki karlistowskie rozgłosiły Liczba znaydujących się tam woysk konstytucyjnych, była bardzo szczupła, i taki niedostatek miały ammunicyi, że niebyły wstanie dawać silnego oporu nieprzyjacielowi, — dla tego w nocy ustąpiły. Powstańcy zburzywszy fortyfikacye, zaraz nazajutrz cofnęli się z tego mieysca, które znowu osadzone zostało woyskiem królowey.

Dnia 11 *Marca.* Natłok cisnących się na ostatniém posiedzeniu izby deputowanych zeszłey soboty, niczém był w porównaniu z dzisieyszym. Pałac *Burbon* zacząwszy od krat zewnętrznych aż publicznych trybun, obłężony był jednocześnie podwoynemi szeregami ciekawych, którzy dosłyszawszy o zapowiedzianém przez hr. Sade na dzień dzisieyszy, wyzywaniu do tłumaczenia się ministrów z obecney anarchii gabinetowey, chcieli sobie wygodne zapewnić mieysca. Natłok ten zaczął się od samego rana. Nawet deputowani nadzwyczay w czas,-i w znaczney liczbie przybyli. Z ministrów stawili się nayprzód PP. Human i Duchatel, późniey zaś przybyli Guizot i Thiers. Za nim posiedzenie było otwarte, potworzyły się na różnych punktach sali pojedyncze gruppy, w których nayżywiey rozprawiano. Na prawey stronie uważano legitymistów, w dosyć spokoynem zachowaniu się; przeciwnie na lewey stronie, wielu członków partyi liberalney, zdawali się bydź do naywyższego stopnia rozjątrzeni. O godzinie w pół do pierwszey Pan Sade wszedł na mównicę i zaczął mówić tak: »Nieprzychodzę tu po wdawanie się w długie sprzeczki z Panami ministrami; raczey pragnę ograniczyć się na kilku zapytaniach. Polegając na uczynionych mi zapewnieniach zeszley soboty, żądania moje do dziś dnia odłożyłem; teraz jednak rozumiem, że izba postąpiłaby przeciwko samey sobie, — gdyby jeszcze dłużey milczała. Sądzę z resztą, że takowe pytania, tym spieszniey gabinetowi zrobić mogę, gdy na liście ministrów dotąd obiegającey miasto, ani jednego członka z oppozycyi niewidać; a tak stronnictwo do którego należę, pokazuje się do niczego nieprzydatném. Jeżeli jednak jesteśmy na nic nieprzydatnymi widzami przesilenia ministeryalnego, w jakiém się właśnie kray przeszło od dni czternastu znayduje, to przecież niemniey dolega nas ta smutna rola, jaką musi grać w oczach naszych i całey Europy. Zapytuję się więc panów ministrów, co jest powodem tego zasmucającego wypadku, i jak długo to przesilenie jeszcze potrwa? albowiem nieprzyjaciele instytucyi naszych zacierają sobie już rąk, i cieszą się z naszego kłopotu.» — W dalszym ciągu swey mowy, wynurzył Pan Sade mniemanie, że izba reprezentacyjna, obudwom innym władzom krajowym, przewodniczyć powinna; wniosek, który w szeregach oppozycyjnych wielkie odniósł poklaski, w środkach zaś deputowanych, z milczeniem został przyjęty. — Następnie zgłębiał P. Sade, rozmaite sposoby będące w mocy izby, dla położenia kresu obecnemu stanowi rzeczy i podawał do wyboru następujące punkta: 1) Dobrze rozważony porządek dzienny; — 2)

odrzucenie jakiego ważnego wnioskowania ministrów, 3) albo adres do króla. »Głosowaliście Panowie na początku posiedzeń dzisieyszéy izby adress, przez który obecni ministrowie napiętnowani zostali; — *(Żywa protestacya środka, — poklask lewéy strony.)* jeżeli więc wyparto się widocznie dążności tego adressu, dziwić że się potrzeba, że machina rządowa w biegu swoim skołataną została? Z resztą odstępuję głosu ministrom, i czekam od nich niejakiego objaśnienia.» — Pan Guizot, który tu nayپierwéy zabrał głos, oświadczył nayprzód, że jeżli w zeszłą sobotę zapowiedział bliskie urządzenie ministerstwa, dalekim był od myśli, iżby to po dziś dzień jeszcze do skutku przyjść niemiało. Niepodobna jest wszakże, teraźnieyszych ministrów czynić odpowiedzialnymi za wybór ich następców. *(Pan Manguin żądał tu głosu.)* Bezwątpienia, przypomni sobie izba, mówił daléy minister, że przy otwarciu teraźnieyszych posiedzeń, tak on sam, jak towarzysze jego, bardziey niż ktokolwiek bądź inny, wyznawali tę zasadę, że ministerstwo powinno ciągle z większości parlamentowéy pochodzić. Co się zaś tyczy przeciwnie, wdawania się izby do stanowienia składu ministerstwa, takowego inaczéy, jak tylko za targnienie się na *prerogatywę* królewską, za chęć zniweczenia stosunków pomiędzy dwiemia wielkiemi władzami kraju zachodzących, uważać nie jest w stanie. »Co się tyczy nas, mówił wreszcie, dla tego znaydujemy się jeszcze na ławach ministeryalnych, ażeby spraw publicznych niepozostawić bez kierunku; przeciwnie *kombinacye* ministeryalne, zupełnie nam są obce. Rady któreśmy podawali, żadnego skutku nie wzięły, a wmieszanie się do tego izby, jeszcze bardziey zwiększyłoby trudności.» — Teraz zabrał głos P. Manguin, i rzekł: »Izba nasza znayduje się w tak szczególném położeniu, że zbyteczną byłoby rzeczą chcieć ją wyłącznie z takowego wydobyć; na pozor, ministerstwo istnieje, w istocie zaś żadnego niemasz.» — Pan Guizot: Pozwoli mowca że mu przerwę; ja tylko powiedziałem, że *kombinacya ministeryalna* dotąd bez skutku pozostaje, lecz niemowiłem bynaymniey, iżby nowa niemiała bydź w robocie.» — Pan Manguin: »Wszystko wychodzi na to, że nam zawsze ktoś objaśnia, iż obecnie żadnego nie posiadamy ministerstwa, bo niewidzę prezesa rady, tylko siedmiu ministrów. Przy takiem położeniu administracyi niemoże ostać się handel; nadto przybywają obławą prefekci departamentów do stolicy, pod czas gdy teyże chwili, w którey wielki monarcha zszedł ze świata, poseł nasz przy dworze tegóż, znayduje się w Paryżu. Taki stan rzeczy, musi koniecznie wstrząsnąć administracyą. Od trzech prawie tygodni, znaydujemy się tu prawie tylko dla spraw osobistych i intryg, bez ministerstwa. Jeden tylko jest środek położenia końca temu wszystkiemu; niech podadzą się wyraźnie do dymissyi, a l e t o z a r a z t e y c h w i l i niech podadzą; to jest, powtarzam, jedyna droga konstytucyjna, do wyrwania się z nieładu. *(Niejakie wzruszenie, oznaki wachania się na ławkach ministeryalnych.)* Jeżeli *de facto* niejesteście już ministrami, to nam wyznaycie szczerze, dla czego niejesteście? Izba potrafi już w takim razie przedsięwziąść takie środki, jakie jey mądrość i własna godność doradzi.» — Pan Thiers który zaraz po P. Manguin wstąpił na mownicę, utrzymywał, że obecny stan rzeczy bardzo jest prosty i konstytucyjny, co wielki śmiech wzbudziło na ławach oppozycyi. »Obowiązkiem jest ministrów, powiedział między innemi, dla załatwianie spraw bieżących pozostać na swoich mieyscach, i dla tego też administracya idzie ciągle swym trybem, i jak długo wraz z kollegami mojemi pozostaję przy sterze rządu, dopóty odpowiedzialni jesteśmy wszyscy za cały bieg spraw publicznych. Z drugiey strony nienależy spuszczać z uwagi, jak trudno jest w teraźnieyszych okolicznościach dobrać takich mężów do ministerstwa, którzyby odpowiedniemi byli rozmaitym stronnictwom większości izby deputowanych. Do wczorayszego dnia, przydał minister, byliśmy obecni wszelkim kombinacyom, a nawet i tey chwili, jesteśmy w tymże samym przypadku.» — Po Panu Thiers, zbliżył się P. Odillon Barrot do mównicy; lecz wstrzymał go nowy deputowa- P. Gauguier, który chciał powiedzieć kilka słów, jakie mu sumienie podawało. Twierdził nayprzód, że wnioskowany na początku sessyi dzienny porządek, obraził honor narodowy, — zdanie, które na powrót cofnął, widząc że z wielu stron zaczęto wzywać go do porządku. »Ministrowie, prawił daley, powinni nakoniec wiedzieć, że niedość jest chodzić w haftowanych sukniach i co miesiąc podpisywać kwity na pensye. *(Ta niezgrabna tyrada wzbudziła śmiech powszechny.)* Tak, tak, a kiedy przyjdzie płacić podatki, to niema śmiechu. *(Nowy śmiech.)* Ministrowie powinni się starać rząd lipcowy uczynić miłym ludowi; prezes rady ministrów, powinien z mownicy rozwinąć systemat, któryby był właściwy do utrzymania pokoju z wszystkiemi narodami. To prawda, że taki system z płatka wiwinąć się nieda, trzeba na to przynay-

mniey z 10 albo z 15 posiedzeń.» — Gdy ta rubaszna improwizacya na nowo śmiech wzbudziła, P. Gauguier z gniewem zawołał: »Koledzy moi niepotrzebnie zamiast ryb, chcą łapać żaby... w ogólności.» — Prezydujący: »Winienem zastanowić szanownego mowcę, że to wyrażenie się niejest parlamentarne. Kto tu wstępuje na mównicę, powinien się umieć wznieść do stanowiska odpowiedniego godności obrad publicznych, jeżeli niezdoła myślą, to przynaymniey umiarkowaniem w mowie. *(Oklaski)*. Pan Gauguin na usprawiedliwienie swe odpowiedział, że on temu niewinien, iż mu przerywają ustawicznie, inaczey obrałby sobie inną formę mówienia. Zakończył zaś tą uwagą, że o ile jego zdanie znalazłoby znaczenie w tey izbie, *(Nowy śmiech)* toby rad głosować za amnestyą.» — Po tey komiczney exorcie, (która nam przypomnieć może Pana Filipa z Konopi) zabrał głos Pan Odillon Barrot. Dowodził że ministerstwo *de facto* już nieistnieje, i po niejakich odległeyszych nieco rozumowaniach, wniósł iż potrzeba jedno z dwojga uczynić, albo oskarżyć ministrów, *(Podziwienie środka)* albo uchwalić adress do króla.— Pan Guizot wszedł znowu na trybunę.

»Niewymawiałem się bezwarunkowo,rzekł, na wszelkie *interpellacye* izby odpowiadać; żądane atoli objaśnienia w tedy tylko minister dawać może, gdy są z użytkiem dla niego, dla izby i dla kraju. Niedokładne zaś, które tey chwili jedynie dać możemy, byłyby raczey koronie i krajowi szkodliwe jak przydatne. Poprzedni mowca wnioskuje akt oskarżenia ministrów. Jeśli tego naprawdę żąda, z chęcią gotowi jesteśmy usprawiedliwiać się krajowi z czteroletniey polityki naszey; ale w takim przypadku, musiałaby i cała większość Izby zostawać w stanie oskarżenia, ponieważ trzymała w tey mierze z ministrami.» — Wniosek ten sprawił naturalnie śmiech powszechny; atoli drugi wniosek Pana Odillon względem adressu do króla odparł minister stanowczo; — z tem wszystkiem zdaje się że takowe żądanie, na ręce prezesa Izby już podane. Jakoż przed odroczeniem sessyi, P. Guizot zwrócił uwagę Prezydującego, że wniosek, (zapewne do Adressu) złożony jest do laski. Prezydujący odpowiedział, że o tém wie, i zna swoję powinność. Posiedzenie o w pół do czwartey odroczne zostało, i nazajutrz miało nastąpić w biórach roztrzasanie wzwyż rzeczonego wniosku.

Wczoray przed połndniem przyjmował król xięcia Broglie, a potem pracował z ministrami marynarki i spraw zagranicznych.

Gdy jeszcze ani dzisieyszy Monitor niezawiera postanowienia względem nowych ministrów, przeto publiczność usiłuje dowiedzieć się czego z dzienników, lecz te zawierają same pogłoski jedne drugim w cale przeciwne. Pewną zdaje się bydź rzeczą, że izba deputowanych zamierza podać adres do króla, w celu uproszenia go, aby obecną niepewność stanu rzeczy wziął do serca; słychać oraz, że się zgodzono nato, aby oświadczyć królowi, że na rzetelną pomoc Izby, we wszystkiem liczyć może z pewnością.

Jedna z dzisieyszych wieczornych gazet utrzymuje, że już niepodpada wątpliwości, iż nowe ministerstwo urządzone zostało, (?) i to z doktrynerów. Nowi ministrowie mają bydź następujący. Xiąże Broglie, Guizot, Dumont, Remusat, Duvergier de Haranne, i Duchâtel.

Na początku dzisieyszey giełdy utrzymywano że ministerstwo, na którego czele kładą xięcia Broglie, już stanowczo urzędzone zostało; i papiery dla tego stały dobrze. Po południu dowiedziano sie atoli, o powyższych rozprawach w izbie i znowu nastała niepewność, która jednak mały wpływ wywarła na papiery.

Od granic hiszpańskich donoszą: »Dnia 3 marca osada Elizondy uczyniła wycieczkę i musiała wytrzymać gwałtowną potyczkę pod Lecaroz. Ocana z 1000 ludzi bił się z zaciętością przeciwko dwom batalionom karlistów, którzy opuściwszy początkowe stanowisko, wiele ucierpieli w wąwozach. Sagastibalza przybył im w pomoc z trzema batalionami, ale już za późno; bo krystyni w porządku cofnęli się do Elizondy. Liczba ranionych i zabitych z obojey strony niewiadoma. — Od kilku dni 2000 karlistów znayduje się w Hernani. — Z Saragossy donoszą pod dniem 20 lutego, że wszystkie woyska idą w kierunku Nawarry. (*G. P. S.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 20 — 23 *Marca.*

Kubiczek Jakób Ob. z Polski.— Jordan Teofil Ob. z P.— Russocka Marya z P. — Nowakowska Marya z Galicyi. — Trenner Jan z G.— Nogajewski Franciszek z G. — Roeling Fryderyk z Pruss.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Kobler Franciszek do Pruss. — Bernardelli Anna do P. — Erhmann Henryk do P. — Martozl Antoni do P. — Wielopolski Alexander margrabia do Galicyi.